

# Antysemityta opowie historię

■ Dolnośląska Biblioteka Publiczna uczci „żołnierzy wyklętych” wykładem Leszka Żebrowskiego, nacjonalisty i antysemity, który twierdzi, że Żydzi dokonali licznych zbrodni na Polakach

NATALIA SAWKA

Wydarzenie organizowane jest w sobotę. Na stronie DBP czytamy: „Znawca tematyki powojennego polskiego podziemia niepodległościowego zdefiniuje pojęcie »żołnierzy wyklętych«, zajmie się stalinowską propagandą skierowaną przeciw antykomunistycznej partyzantce, reorganizacją Polskiego Państwa Podziemnego oraz stratami społeczeństwa polskiego po 1944 roku, a także opowie o współczesnym odbiorze zapomnianych bohaterów i o Narodowym Dniu Pamięci Żołnierzy Wyklętych”.

- Jedna z naszych pracownic, która studiowała historię, zaproponowała taką inicjatywę. Włączyliśmy się w akcję, ponieważ „żołnierze wyklęci” dużo zrobili dla Polski. Przez wiele lat byli niedocenieni - mówi Jolanta Ubowska, zastępczyni dyrektora DBP. Dodaje, że Żebrowski jest

zasłużonym historykiem, a biblioteka jest otwarta na różne poglądy, od lewa do prawa. - Nie chcemy wchodzić w politykę. Na spotkaniu będzie moderator, który pokieruje spotkaniem. Nie dopuścimy, by ktokolwiek został obrażany - zapewnia.

**Wygłaszał wykłady organizowane przez Obóz Narodowo-Radykalny, organizację uznaną kilka lat temu przez sąd za neofaszystowską.**

Przypomnijmy, że Żebrowski, z wykształcenia ekonomista, amatorko zajmuje się historią podziemia antykomunistycznego i Narodowych

Sił Zbrojnych. Pisze w prawniczych „Naszym Dzienniku” i „Naszej Polsce”. Od lat bada też życiorysy dziennikarzy „Wyborczej”. Jest zadeklarowanym sympatykiem nacjonalistów i doradcą Ruchu Narodowego. Neguje udział Polaków w mordzie na Żydach w Jedwabnem.

W grudniu na jednym ze spotkań autorskich podczas warszawskich Targów Książki Historycznej odniósł się do wypowiedzi Jana Tomasza Grossa w dzienniku „Die Welt”, że „w czasie wojny Polacy zabili więcej Żydów niż Niemców”. Żebrowski stwierdził, że „ciekawsze byłoby odwrócenie tej sytuacji, gdyby ktoś napisał, zbażał, pokazał wiele przykładów, że podczas okupacji Żydzi zabili więcej Polaków niż Niemców”. Po czym zaczął wymieniać rzekome liczne przykłady zbrodni Żydów na Polakach: „Koniuchy, Naliboki, Świńska Wola, działalność tzw. żydowskiej partyzantki, Ryki, wiele miejscowości na Kresach” . ●

■ dla „Wyborczej”

**Aleksander Gleichgewicht**  
*przewodniczący Gminy Żydowskiej we Wrocławiu*

- Jestem zdziwiony, że instytucja samorządowa wybrała na głównego prelegenta Żebrowskiego, który słynie ze skrajnych nacjonalistycznych i antysemickich wypowiedzi. To budzi mój niepokój. Nie tylko jako przedstawiciela gminy żydowskiej, ale jako obywatela i Polaka. Dojdzie do zafałszowania naszej historii, gdy tylko jedna skrajna strona będzie opowiadała o skomplikowanych i bolesnych sprawach Polski.

**Paula Sawicka**  
*Stowarzyszenie przeciw Antysemityzmowi i Ksenofobii „Otwarta Rzeczpospolita”*

- Publiczna biblioteka powinna dbać o standardy naukowe, zapraszać kompetentne osoby, a nie historyków ama-

torów. Nie ma nic wspólnego z rzetelnością historyka ktoś, kto pod pretekstem głoszenia wiedzy naukowej sieje nienawiść.

**Anna Tatar**  
*Stowarzyszenie „NIGDY WIĘCEJ”*  
Organizowanie przez Bibliotekę Publiczną wykładu takiej osoby, jak Leszek Żebrowski, nie powinno mieć miejsca. Biblioteka ma być miejscem neutralnym światopoglądowo, miejscem zdobywania wiedzy - a nie ideologicznej indoktrynacji. Żebrowski jest związany z Radiem Maryja i „Naszym Dziennikiem”, czyli mediami, w których przekaz ksenofobiczny jest bardzo silnie obecny. Poza tym wygłaszał wykłady organizowane przez Obóz Narodowo-Radykalny, więc organizację uznaną kilka lat temu przez sąd za neofaszystowską. Jego wystąpienia mają jasny przekaz ideologiczny i nie powinno być dla nich miejsca w jakiegokolwiek debacie publicznej. ●